

## **Sluchanie wiersza B. Głódkowskiej pt. „Wiosna i moda”**

Pod konie zimy wiosna wyjęła żurnali stosik.

- W co mam się ubrać? - dumiała – co w tym sezonie się nosi?

Założyć sukienkę w kropki? A może golf? No i spodnie?  
Co wybrać, by być na czasie i nie wyglądać niemodnie?

Torebkę wziąć czy koszyczek? Na szyję apaszkę cienką,  
na głowę – kapelusz z piórkiem, czy lepiej beret z antenką?

W tym czasie... - Gdzież ta wiosna? - pytali wszyscy wokół.  
- Zaspała? Zapomniała? Nie będzie jej w ty roku?

I przyszła w zielonych rajstopach, w powiewnej złocistej sukience  
i miała wianek z pierwiosnków, a w ręce trzymała kaczeńce.

Pachniała jak sklep z perfumami – wszak była calutka w kwiatach,  
sypała kwiatkami jak deszczem – i tak jeż została do lata.